

# Sambor Grucza

---

"Übersetzer der bewegten Bilder.  
Audiovisuelle Übersetzung - ein  
neuer Ansatz", Małgorzata  
Korycińska-Wegner, Frankfurt am  
Main 2011 : [recenzja]

---

Lingwistyka Stosowana / Applied Linguistics / Angewandte Linguistik nr 5,  
215-217

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

RECENZJE I PRZEGLĄDY

**Małgorzata KORYCIŃSKA-WEGNER, *Übersetzer der bewegten Bilder. Audiovisuelle Übersetzung – ein neuer Ansatz*. Peter Lang, Frankfurt am Main, 2011, 215 s.**

Omawiana pozycja jest opublikowaną rozprawą doktorską, obronioną na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w której autorka prezentuje wyniki porównania niemieckich list dialogowych filmów *Sonnenalle*, *Good bye Lenin!*, *Das Leben der anderen!* i ich polskojęzycznych odpowiedników oraz, jak można wnioskować ze sformułowania drugiej części tytułu pracy, zaprezentowanie nowego podejścia do translatorycznych badań nad tłumaczeniem audiowizualnym.

Strukturalnie książka podzielona jest na trzy części: 1. *Die bewegten Bilder zu Papier bringend – das Drehbuch als künstlerisches Gestaltungsplan des Films*, 2. *Der hermeneutische Ansatz in der audiovisuellen Übersetzung. Die hermeneutische Sicht der Translation*, 3. *Im Spannungsfeld: Drehbuch – filmisches Kunstwerk – Übersetzung*.

Część pierwsza (*Die bewegten Bilder zu Papier bringend – das Drehbuch als künstlerisches Gestaltungsplan des Films*, str. 17–51), jest szerszym omówieniem roli/ funkcji scenariuszy, jakie pełnią one w tworzeniu filmów. Dwa rozdziały tej części odnoszą się, choć w pewnym jedynie sensie do zagadnień czysto lingwistycznych – podrozdział trzeci, zatytułowany *Filmbild und Sprache* i czwarty *Das Drehbuch als Werkzeug des Übersetzers*. W rozdziale trzecim uwagę lingwisty zwraca wyrażony przez autorkę pogląd, że w gruncie rzeczy film uznać należy także za język i to w dodatku język rozumiany jako system znaków. Zaczniemy od tego, że jest to kwestia stanowiąca przedmiot rozważań licznych, żeby nie powiedzieć większości, dyskusji medioznawczych. Bez względu na zajmowane w tej sprawie stanowisko, trzeba wyraźnie powiedzieć, że z lingwistycznego punktu widzenia już samo stawianie tej kwestii pod dyskusję jest, delikatnie mówiąc, bezzasadne. A ci, którzy tak czynią, albo nie odróżniają języka od językowych form wyrażeniowych (tekstów), albo nie odróżniają języka od obrazów filmowych, albo też nie odróżniają językowych form wyrażeniowych (tekstów) od obrazów filmowych.

Co się natomiast tyczy rozdziału czwartego zatytułowanego *Das Drehbuch als Werkzeug des Übersetzers*, powiedzieć trzeba przede wszystkim, że scenariusz w żaden sposób nie jest, bo nie może być narzędziem tłumacza – jego jedynym

narzędziem, o ile w ogóle tak można powiedzieć, są jego kompetencje translacyjne, tj. specyficzne właściwości tłumacza, które umożliwiają mu wykonanie takiego czy innego tłumaczenia. Scenariusz – precyzyjniej tekst scenariusza, spełnia w pracy tłumacza audiowizualnego, oczywiście jeżeli się on nim posługuje, jedynie funkcję pomocniczą.

Zastanówmy się teraz przez chwilę także nad tytułem części drugiej omawianej tu pozycji, który brzmi (przypomnę) *Der hermeneutische Ansatz in der audiovisuellen Übersetzung. Die hermeneutische Sicht der Translation*. W tej sprawie powiem tylko tyle: oceniając wypowiedzi M. Korycińskiej-Wegner przedstawione w książce, a dotyczące hermeneutycznego ujmowania translacji, zauważyć trzeba po pierwsze, że podejścia hermeneutycznego do poprzedzających je podejść nie należy jednak rozpatrywać w opozycji statyczny-dynamiczny (jak to proponuje autorka) i po drugie, że nie jest prawdą, jakoby to dopiero podejście hermeneutyczne otworzyło proceduralną perspektywę oglądu translacji. Tu sama autorka zdaje się przeczyć sama sobie, bo skoro traktuje hermeneutykę jako „sztukę” interpretacji znaczeń tekstów, w rozumieniu „odnajdywanie znaczenia/ znaczeń tekstów”, to siłą rzeczy interpretacja taka nie jest opisem/ rekonstrukcją procesów, jakie mają miejsce w akcie tłumaczenia, a jedynie sposobem interpretacji znaczeń wyrażonych lub wyrażanych za pomocą tego tekstu. Dalsze wątpliwości dotyczące koncepcji hermeneutycznego objaśniania translacji, jaką przyjmuje w swym wywodzie autorka, budzi także ograniczenie translacji jedynie do relacji „tekst-tłumacz”. Można odnieść ponadto wrażenie, że autorka myli (i) kryteria oceny kontekstu, w jakim powstał dany scenariusz, na podstawie którego nakręcony został film, (ii) kryteria oceny filmu, (iii) kryteria oceny relacji pomiędzy oryginalnymi i przetłumaczonymi listami dialogowymi, (iv) kryteria, jakimi powinien kierować się tłumacz, dokonując tłumaczenia tego rodzaju tekstów. Na koniec dodajmy jeszcze, że nie można zgodzić się także ze stwierdzeniem autorki, jakoby tłumaczenie audiowizualne nie było do tej pory przedmiotem ani szerszego, ani głębszego zainteresowania translatoryków. Dowodem na odwrotny stan rzeczy jest chociażby stosunkowo liczna literatura translatoryczna z tego zakresu, częściowo wyszczególniona także przez autorkę w bibliografii. W tej sprawie trzeba wyraźnie powiedzieć, że badania w tym zakresie rozwinęły się bardzo wyraźnie w ostatnich 20 latach także w Polsce.

Najbardziej rozczarowuje jednak część trzecia książki, pt. *Im Spannungsfeld: Drehbuch – filmisches Kunstwerk – Übersetzung*. Po lekturze tej części powstaje wrażenie, że autorka nie odróżnia od siebie, a w każdym bądź razie nie odróżnia wystarczająco wyraźnie, (i) kwestii dotyczących tego, co jest przedmiotem tłumaczenia, czyli kwestii dotyczących tekstów list dialogowych, (ii) kwestii dotyczących tego, co jest przedmiotem oceny krytyki filmowej, czyli samego filmu i (iii) kwestii dotyczących tego, co może wpłynąć na taki czy inny odbiór filmu przez widza. Konsekwencją braku takiej dyferencjacji jest to, że właściwe kwestie translatoryczne dotyczące tłumaczenia audiowizualnego, nawet jeżeli nie zostały

zepchnięte na dalszy plan rozważań, to na pewno zostały przesłonięte całym szeregiem wątków nie translatorycznych.

Na koniec przedstawię jeszcze moje uwagi dotyczące dwóch innych poważnych mankamentów omawianej pracy. Ubolewanie wyrazić trzeba, że M. Korycińska-Wegner w ogóle nie podjęła próby sprecyzowania zakresu znaczeniowego terminu „tłumaczenie audiowizualne”. Brak jasnego zdefiniowania znaczenia tego wyrażenia, a właściwie posługiwanie się nim jako aksjomatem, pozostawia wiele istotnych kwestii dotyczących tego rodzaju tłumaczenia w sferze domysłów. Nie jest także wyrazem naukowego podejścia do zagadnienia. Autorka nie uczyniła tego także w odniesieniu do takich kluczowych wyrażeń jak „język” i „translacja”. Powiedzmy: pytanie o język i jego miejsce w układzie translatorycznym należy do najważniejszych pytań translatoryki. Bez wyjaśnienia, jaka jest natura języków ludzkich, tzn. jaki jest ontyczny status, nie sposób zrozumieć procesu translacji – bez względu na to, o jakim konkretnym rodzaju translacji mówimy. A bez odpowiedzi na pytanie, czym jest, na czym zasadza się tłumaczenie nie sposób nawet myśleć o wypracowaniu nowego podejścia do tłumaczenia w ogóle, a tu do tłumaczenia audiowizualnego.

Krytyczne uwagi poczynić należy także „pod adresem” tytułu omawianej książki. Po pierwsze, pierwsza część tytułu, *Übersetzer der bewegten Bilder*, choć jest marketingowo nośna, z translatorycznego punktu widzenia po prostu niedorzeczna – przecież nie tłumaczymy (w translatorycznym znaczeniu tego słowa) filmu a jedynie listy dialogowe; przecież nie zdjęcia poddawane są konwersji a teksty dialogowe. A ponadto, jeżeli powiemy „tłumacze ruchomych obrazów”, to wyróżniamy także tłumaczy obrazów nieruchomych. Powiem krótko: zasada precyzji wypowiedzi w tekstach naukowych, a za taką ma uchodzić omawiana publikacja, dotyczy także ich tytułów. Po wtóre, druga część tytułu książki, brzmiąca *Audiovisuelle Übersetzung – ein neuer Ansatz*, jest stwierdzeniem, że prezentowana w książce koncepcja stanowi nowe ujęcie problematyki tłumaczenia audiowizualnego. Czy rzeczywiście tak się stało? Otóż moim zdaniem nie. I to dlatego, że pierwsze próby przełożenia hermeneutycznej koncepcji M. Heideggera, H.-G. Gadamera i P. Ricoeura na grunt translatoryki miały miejsce już w latach 70. XX wieku (zob. Prace F. Paepcke i Ph. Forgeta) – a więc ponad 40 lat temu, a praca R. Stolze, na którą powołuje się M. Korycińska-Wegner, uznając ją za początek hermeneutycznego myślenia na gruncie translatoryki, została opublikowana „dopiero” przed 20 laty. Mówiąc krótko, dzisiaj nie sposób ani poglądów przedstawionych R. Stolze ani uwag sformułowanych przez autorkę uznać za nowatorskie.